

Odpowiedź na informację o przyczynach odwołania mnie ze stanowiska Nadleśniczego Nadleśnictwa Janów Lubelski zamieszczoną na stronie internetowej RDLP w Lublinie.

W połowie marca bieżącego roku na stronach RDLP w Lublinie ukazał się obszerny tekst podpisany przez rzecznika prasowego RDLP przedstawiający w jak najgorszym świetle moją osobę na przestrzeni mojej działalności zawodowej w Lasach Państwowych.

Czuję się zobowiązany do publicznego odniesienia się do podnoszonych tam szczegółowych zarzutów, jak rozumiem przez Dyrektora RDLP pana Jana Kraczkę.

W rzeczonym tekście jest powołanie się na fakt szeregu kontroli. Istotnie było ich oficjalnie 6 w 2008 roku oraz 3 do połowy lutego 2009 roku, często w zespołach kontrolerów liczących 2, a nawet 3 osoby. Co ciekawe przypadają one na okres sprawowania urzędu przez pana dyr. J. Kraczkę. Kontrolujący przebywali w Nadleśnictwie w roku 2008 łącznie 40 dni. Jest też stwierdzone że wykazały one „szereg rażących nieprawidłowości” w działalności Nadleśnictwa Janów Lubelski. Po przeprowadzonej kontroli przez NIK nie wydano żadnych zaleceń pokontrolnych, natomiast efektem kontroli dokonanej przez Ministerstwo Środowiska były 4 zalecenia porządkujące dokumentowanie przez pracowników nadleśnictwa stronę formalną przygotowywanych pism, dokumentów wewnętrznych np. brak daty na piśmie lub informacji czy jest to załącznik czy dokument samoistny. Kontrolą objęto następujące zagadnienia; pozyskanie i sprzedaż drewna, gospodarkę mieniem Skarbu Państwa będącym w zarządzie LP, realizację zamówień publicznych w kontekście przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych oraz funkcjonowanie Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Janowskie”. We wszystkich badanych zagadnieniach stwierdzono, że RDLP i podległe jej jednostki (Nadleśnictwa ; Janów Lubelski i Zwierzyniec) prawidłowo realizują stojące przed nimi zadania.

Nadleśnictwo Janów Lubelski nie jest przeciętnym nadleśnictwem i to nie tylko ze względu na powierzchnię (31tys. ha !) i zakres zadań gospodarczych. Lasy Nadleśnictwa odznaczają się szczególnymi walorami przyrodniczymi. Znajduje się tu Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Janowskie z licznymi rezerwatami przyrody zajmującymi aż 4500 ha !. Nadleśnictwo prowadzi też własnymi siłami Ośrodek Edukacji Ekologicznej.

Nadleśnictwo przejąłem w marcu 2006 r., w siódmym roku realizacji Planu Urządzania Lasu, w sytuacji gdzie wiele zadań hodowlanych było zaawansowanych na niskim poziomie (fakty te były sygnalizowane w protokole kontroli kompleksowej z roku 2005) np. CW-ok.30%, CP-ok40%, odnowień naturalnych osiągnięto i uznano 14 ha, (dla porównania w latach 2006-2008 – 320 ha) przy permanentnym przekraczaniu przez mojego poprzednika średniorocznego rozmiaru cięć, który wynosił 95.000m³ (w 2003r. przerąbano o 27%; w 2004r. o 14%; w 2005r. o 6%, które to procenty odpowiadały zbliżonym wielkościom wyrażonym w tys. m³ drewna). Powyższe fakty spowodowały konieczność obniżenia rozmiaru cięć w końcowych latach do poziomu o 10% niższego od średniorocznego. Dochody więc, co jest oczywiste również zmalały. Wspomnieć tu należy o zaniedbanej infrastrukturze drogowej, o zrujnowanych w większości, a licznych w Lasach Janowskich mostach, o źle przygotowanej inwestycji modernizacji Ośrodka Edukacji Ekologicznej (Hotelu), o niebywałym bałaganie wokół samego nadleśnictwa (było to niemal

wysypisko śmieci i odpadów przemysłowych, w tym eternitu) o totalnym bałaganie w sprawach organizacyjnych i administracyjnych.

Naprawianie tego wszystkiego zajęło mi sporo czasu i mam skromne poczucie niedosytu, że nie wszystko zdążyłem uporządkować. Tym bardziej, że wiele parę musiało iść w gwizdek po nominacji na stanowisko dyrektora RDLP pana J. Kraczką. Niekończące się nękające kontrole, mające na celu jedynie znalezienie haków odrywały mnie i pracowników od pracy, wprowadzały nerwową atmosferę, której zwykli ludzie nie są w stanie znieść. Trudno zliczyć godziny moje i pracowników poświęcone dostarczaniu informacji i dokumentów kontrolującym. Niektóre sprawy kontrolowane były kilkakrotnie. Przy tym odbywało się ciągle podważanie mojego autorytetu i kwestionowanie gdzie tylko można moich zamiarów i decyzji; na spotkaniach ze związkami zawodowymi, na obradach SITLiD-u, PTL-u, itp. Mimo tego, zadania gospodarcze łącznie z nadrabianiem zaległości, zostały wykonane. Zostały zrealizowane znaczące inwestycje drogowe. Zbudowano i zmodernizowano nawierzchnie dróg -21,3 km. Remontami objęto (w latach 2007, 2008) 48 km dróg. Odbudowanych zostało 10 mostów, w tym kilka we współpracy z samorządami. Zakończona i rozliczona została inwestycja modernizacyjna z wykorzystaniem środków zewnętrznych i wyposażenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej, wyposażenie sali wystawowej (właśnie oddawanej do użytku), dokonano modernizacji sali konferencyjnej. Przy wsparciu przez NFOŚiGW w oparciu o koncepcję programowo-przestrzenną pozytywnie zaopiniowaną przez Radę Społeczno Naukową LKP rozpoczęta została realizacja 25 ha Parku Leśnego przy Ośrodku Edukacji Ekologicznej.

Na wiele z tych inwestycji udało się pozyskać środki zewnętrzne, np. w roku 2008-406.447,05 zł. Wszystkie inwestycje zostały dobrze przygotowane, zrealizowane w 100% i rozliczone. Oprócz tego przygotowanych zostało do realizacji wiele następnych przedsięwzięć.

Równocześnie podejmowany był wysiłek w porządkowaniu spraw organizacyjnych, jak racjonalizacja zatrudnienia, m.in. poprzez likwidację nierentownej, przynoszącej straty bazy transportowej Nadleśnictwa.

Jak na tak krótki czas i uwarunkowania uważam, że wraz z całą załogą Nadleśnictwa dokonaliśmy wiele, za co załodze Nadleśnictwa należy się podziękowanie.

Poniżej odniosę się do szczegółowych zarzutów.

1)Zarzut o bezprawnym pozyskaniu drewna w rezerwach.

W Nadleśnictwie Janów Lubelski jest 6 rezerwatów o łącznej powierzchni 4,5 tys. hektarów mających w większości charakter lasów gospodarczych i które nie posiadają zatwierdzonych planów ochrony. Nadleśnictwo rokrocznie zwracało się ze szczegółowym wykazem prac w tym pozyskiwania drewna z prośbą o akceptację do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Od 2002 roku jednak nie było na nie odpowiedzi co ukształtowało przyjętą pragmatykę postępowania ochronnego w rezerwach przyrody wiele lat przed powołaniem mnie na stanowisko nadleśniczego. Prowadzone prace wynikały z planu Urządzenia Lasu zatwierdzonego przez Ministra Środowiska i były zgodne z Programem Ochrony Przyrody. Przeprowadzona w nadleśnictwie w 2005r. kontrola kompleksowa jak również audyt sprawdzający certyfikację w marcu 2006 roku nie zakwestionowały wykonanych prac w rezerwach, uznając, że nadleśnictwo dopełniło swoich obowiązków w tym zakresie. Donosy w 2008 roku spowodowały, że Wojewódzki Konserwator Przyrody zwrócił się do Nadleśnictwa o wyjaśnienia. Nadleśnictwo przekazało stosowne wyjaśnienie, które zostało przyjęte przez Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Do Nadleśnictwa Janów nie wpłynęła żadna korespondencja od Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, która kwestionowałaby dotychczasowe działania nadleśnictwa w rezerwach.

Przywoływanie pisma RDLP z 26 lutego 2008 roku jest niezasadne, ponieważ po tej dacie nie wykonywano żadnych prac w rezerwachach. Ponadto zwracam uwagę, że stanowisko Nadleśniczego objąłem 7 marca 2006r, z mocno zaawansowanym poziomem pozyskania drewna w rezerwachach, więc te precyzyjne liczby są po prostu nieprawdziwe. Od roku 2002 do 2008 roku w rezerwachach pozyskano łącznie 62.586,64 m³ drewna, z tego za mojej kadencji kilkanaście procent, wliczając w to także ponad 3 tys.m³ uprzętniętych wywrotów i złomów po klęsce huraganu w styczniu 2008 roku. Pozostała ilość była pozyskana przez moich poprzedników za wiedzą i przyzwoleniem kierownictwa RDLP w Lublinie, którzy pełnią obecnie ważne funkcje kierownicze i kontrolne w Lasach Państwowych. Potwierdzają to protokoły z narady pokontrolnej po kontroli kompleksowej w roku 2005, jak również z posiedzeń Rady Społeczno-Naukowej Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Janowskie”.

2) Zarzut wydobywania piasku, bez wymaganego czasowego wyłączenia gruntów rolnych i leśnych, bez koncesji.

Jest to zwyczajne pomówienie, bo piasek do remontów dróg i do przygotowania podsypki pod nasadzenia pochodził w większości z niwelacji przewyższeń na drogach (z niwelacji dróg- z wykopów) z okopywania dróg rowkami, ze źródeł zewnętrznych – bezkosztowo (z budowy stawów, z wykopów budowlanych) i w pewnej części z wyrównywania- rekultywowania dawnych wyrobisk, a więc nie można tego zakwalifikować jako pozyskanie kopalin. O takim podejściu świadczą również zapisy w protokołach z narad, gdzie są wyraźne wytyczne dla leśniczych wykonujących zadania gospodarcze. Za mojego kierownictwa nie powstało ani jedno nowe miejsce poboru piasku na terenie Nadleśnictwa Janów Lubelski. Wiele starych wyrobisk z poprzednich lat zostało zrehabilitowanych przez wyskarpowanie, wyrównanie i ustabilizowanie w drodze melioracji agrotechnicznych i to są fakty poświadczone notatkami służbowymi inżynierów nadzoru i leśniczych, co za tym idzie nie mogło być żadnych wylesień, które tak są eksponowane. Te fakty zdawałoby się, są niepodważalne. Natomiast dowolna ich interpretacja przez dyr. J. Kraczka jest zgodna z treścią anonimowych donosów. Zaznaczyć należy, że liczne na terenie Lasów Janowskich miejsca poboru piasku powstawały na przestrzeni kilkadziesiąt lat. Jak można zatem takie zaszczości przypisywać decyzjom mojej osoby? Jak można zarzucać mi złamanie 3 ustaw, gdy zostałem odwołany w trakcie kontroli i nie zostało jeszcze wydane w tej sprawie przez uprawnione organy żadne pismo decyzja itp. Nie ma żadnych ustaleń pokontrolnych, jest natomiast sąd kapturowy.

Ewidentnym kłamstwem pana J. Kraczka w tej sprawie jest jego stwierdzenie na łamach gazety Dziennik Wschodni, że cyt. „Decyzję podjąłem, gdy starosta janowski złożył zawiadomienie w prokuraturze”. Fakty są następujące; W dniu 16.02.2009r. zostałem odwołany ze stanowiska nadleśniczego. Dwa dni później tj.18.02.2009r. wicestarosta janowski Piotr Góra złożył do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Nadleśnictwo Janów Lubelski poprzez naruszenie przepisów ustawy prawo górnicze i geologiczne. Chodziło o zarzut wydobywania piasku bez wymaganej koncesji. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania. Nadmieniam, iż Piotr Góra jest pracownikiem nadleśnictwa, obecnie przebywa na urlopie bezpłatnym. Ten sam Piotr Góra w marcu 2008r. na sesji Rady Powiatu Zamojskiego, gdzie jestem radnym, uzasadniał wniosek dyr. J. Kraczka o moje odwołanie. Ostatecznie Rada nie wyraziła zgody na moje odwołanie. Ucierpiał na tym wizerunek Lasów Państwowych w oczach społeczeństwa, gdyż sprawa ta była szeroko omawiana i komentowana w mediach. Pan P. Góra nie jest więc w tej sprawie osobą bezstronną.

3) Naruszenie zasad sprzedaży drewna.

W roku 2006 na łączną liczbę 136 umów i 81.505 tys m³ przekroczenie dostaw ponad granicę tolerancji w umowach nastąpiło do jednego odbiorcy o 3% na masę aż 14,84m³ !. W 2007 roku na 82 umowy i 80.118 tys.m³ przekroczenie dostaw nastąpiło do 5 odbiorców ; odpowiednio (o1% co stanowiło 12,32m³; o 4%-1,69m³; o 4%-1,58m³; o 11%-4,02m³; o 7%-3,30m³) !. Chyba nie wymaga to komentarza, ale dla ścisłości wyjaśnię, że było to zwykle uzupełnienie do pełnych mas jednostek transportowych.

Albo sprzedaż detaliczna 199m³ drewna wykonawcy nietypowego ogrodu (dębowe słupki, szerokie i wysokie sztachety olchowe) powstającego przy Ośrodku Edukacji Ekologicznej i Parku Leśnego, mającego jako cel dodatkowy promocję drewna, wykonawcy nie zajmującemu się w działalności gospodarczej przerobem drewna. Środki w 49%-tach pochodziły z NFOŚ, a umowa nie dopuszczała wniesienia aportu rzeczowego w postaci wcześniej przygotowanego drewna. Uważam, że nie uchybiłem w żadnym punkcie zasadom sprzedaży. Stawianie kwestii, że to trochę za dużo jak na sprzedaż detaliczną, podczas gdy w żadnym zarządzeniu nie było określonej górnej granicy masy, jest nieuzasadnioną nadinterpretacją prawa. W ani jednym przypadku nie ma wątpliwości, że nie było działania na szkodę Nadleśnictwa, co należy podkreślić z całą mocą, a wręcz przeciwnie, z najwyższą możliwą korzyścią, bo uzyskano najwyższe ceny. Jak te „zarzuty” brzmią z perspektywy obecnej sytuacji na rynku drzewnym?.

4) Niewłaściwe klasyfikowanie zadań z zakresu inwestycji i remontów, a także gospodarki materiałowej w zakresie przerobu i obrotu drewna na własne potrzeby.

Zarzut zbudowany na następujących ustaleniach kontrolujących: „Nieprawidłowa klasyfikacja zadania „remontu i utrzymania dróg”, winno być „inwestycje – ulepszenie dróg”, albo „w świetle „opinii technicznej mostu”, powinno być „odbudowa”, a nie „remont”. Co do nazewnictwa czy coś jest remontem, czy odbudową na niwie terminologii budowlanej zachodzą częste wątpliwości, co potwierdza bogate orzecznictwo w tych sprawach. Podnoszenie takiej kwestii, która nie ma wpływu na jakkolwiek istotę sprawy, a szczególnie na efekty ekonomiczne jest niezrozumiałe.

W sprawie uchybień w zakresie gospodarki materiałowej dotyczących przerobu drewna na własne potrzeby, na podstawie ustalenia, że: „brak wymiarów uzyskanej tarcicy w wystawionych specyfikacjach manipulacyjnych i w części PZ”. W Nadleśnictwie Janów Lubelski nie było wcześniej ustalonych szczegółowych zasad dokumentowania przerobu drewna na własne potrzeby. Jednak nie wpłynęło to na rzetelność rozliczenia materiałów w okresie 2006-2008r. Nie stwierdzono nieprawidłowości w rozliczeniach ilościowych materiałów, co było istotą kontroli na podstawie kolejnego anonimowego donosu.

5) Zarzuty pogorszenia sytuacji ekonomicznej Nadleśnictwa.

To jest przykład celowej manipulacji danymi i wykorzystywania specyfiki rozliczeń z funduszem leśnym i harmonogramu wydatkowania środków na inwestycje. Posługiwanie się liczbami obrazującymi wysokie wyniki Nadleśnictwa i eksponowanie ich za lata 2004, 2005, gdzie jak już wspomniałem, znacznie przekraczano średnioroczny rozmiar pozyskania drewna przy jego wysokich cenach, oraz jednoczesnym zaniechaniu realizacji zadań gospodarczych i inwestycyjnych, jest co najmniej nierzetelne, nieuczciwe i obliczone na efekt szczególnie wśród nieleśników. Wskaźnikiem miarodajnym jest natomiast wynik planowany i osiągnięty w danym roku. W 2007 roku wynik: plan 159.600zł, wykonanie 963.463,80zł

(603%). W 2008 roku wynik: plan 272.900zł, wykonanie 1.063.290zł (390%). Koszty i przychody planowane były na podstawie wcześniejszych danych. Natomiast efekt w postaci bardzo dobrego wyniku był osiągnięty dzięki racjonalnemu wydatkowaniu środków, oszczędnościom i przede wszystkim dobremu marketingowi. Przypomnę tu, że od połowy 2008r, następowało pogorszenie sytuacji na rynku drzewnym.

6) Negatywna ocena działalności edukacyjnej.

Jest to wycinkowa, wybiórcza i subiektywna ocena, krzywdząca szczególnie pracowników Nadleśnictwa, którzy z racji pracy w Nadleśnictwie obciążonym szeregiem dodatkowych obowiązków, wykonują je z wielkim zaangażowaniem. Wiele udanych szkoleń o niejednokrotnie ogólnopolskim wymiarze, udziałów Nadleśnictwa w różnorodnych imprezach promujących Lasy Państwowe, organizacji konferencji, w tym nawet jednej międzynarodowej, to bogaty bilans naszej działalności na polu promocji i edukacji. Za to wszystko spotykały nas jako Nadleśnictwo często budujące słowa uznania i podziękowania. Wiele z tych podziękowań jest w formie pisemnej.

Zdarzały się też pewne trudności. W wąskim dziale edukacji zajmującym się współpracą ze szkołami, zastałem przerost zatrudnienia (5 osób), co było jednym z przejawów patologii struktur organizacyjnych Nadleśnictwa. Była też trudność w wyegzekwowaniu właściwego zaangażowania od pracownika będącego z racji nepotycznych powiązań pod szczególną ochroną, w tym Dyrektora J. Kraczka, który osobiście interweniował przy jakiegokolwiek podjętej próbie poprawy tego stanu rzeczy. Stąd też prawdopodobnie pochodzi ta „ocena” i tu należy szukać jej źródeł i motywów.

7) Zarzut w sprawie szacunków brakarskich w Nadleśnictwie Zwierzyniec.

Pozostawię całkowicie bez komentarza, bo poniżej pewnego poziomu, z uwagi na szacunek dla osób postronnych, uznałem to za zbyteczne. Podsumuję to jednym zdaniem, jest to jeden z elementów „Procesu”.

8) W sprawie mojej działalności na stanowisku Nadleśniczego Nadleśnictwa Zwierzyniec.

W 1999 i 2000 roku w lasach Nadleśnictwa Zwierzyniec wystąpiły katastrofalne szkody od śniegu i wiatru. Uszkodzeniu uległo aż 130 tys. m³ drewna, tj. czteroletni, średnioroczny rozmiar pozyskania drewna wynikający z planu urządzania lasu. Prace ziemne w Obrębie Tereszpol prowadzone w ramach remontów dróg i odtwarzania części sieci rowów melioracyjnych były wymuszone koniecznością podjęcia przez nadleśnictwo szeregu działań ratunkowych związanych z usuwaniem drewna pokłękowego, jak również zapobieżeniem powstania znacznych szkód w drzewostanach i uprawach rosnących na siedliskach wilgotnych i bagiennych. Wiele takich drzewostanów zostało podtopionych lub zalanych i w nich były największe masy uszkodzonych drzew. Po wystąpieniu szkód nadleśnictwo znalazło się pod presją miejscowego społeczeństwa, które wskazywało na występujące w Lasach Państwowych marnotrawstwo w postaci przelegującego drewna pokłękowego, jak również braku działań w stosunku do podtopionych lub zalanych i usychających z tego powodu drzewostanów. Dzisiejsza ocena podjętych wówczas działań podkreśla gospodarność leśników, duże zaangażowanie oraz stworzenie możliwości i perspektyw na przyszłość. Z szeregu lustracji terenowych dokonanych przez Zespół zadaniowy d/s koordynacji likwidacji szkód powołanego przez Dyrektora RDLP w Lublinie oraz ZOL w Radomiu wynikła konieczność poniesienia znacznych nakładów na roboty drogowe i melioracyjne. Nadleśnictwo obligowane do pilnego usuwania szkód zmuszone było do podejmowania

wszystkich dostępnych działań w warunkach klęski żywiołowej. Przyjęty przez nadleśnictwo tryb postępowania w tym zakresie był zgodny z Zarządzeniem nr 40 DGLP w sprawie ustalenia zasad zamawiania robót budowlanych, dostaw i usług przez jednostki organizacyjne LP. Gwarantował zminimalizowanie strat i moim zdaniem w pełni zabezpieczał interes Lasów Państwowych. Ponadto nie zostały naruszone przepisy ustawy o ochronie przyrody, Prawa wodnego i Prawa budowlanego, gdyż wykonywane wyżej opisane prace nie wymagały pozwoleń. Ostoja głuszca na tym terenie została wyznaczona Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 21 lipca 2004r, czyli 4 lata później. Nasuwa się pytanie-jaki wpływ na populację głuszca miały wykonane prace? – odpowiedzią jest utworzenie po kilku latach ostoi, czyli głuszcza tam występuje. Podnoszone owe „55 km rowów”, to w dziewięćdziesięciu kilku procentach zbudowane lub wyremontowane drogi, a te „rowy” są ich elementem. Rozpowszechnianie po kilku latach nieprawdziwych i krzywdzących informacji dotyczących rzekomych błędów popełnionych w owym czasie wobec ciężko pracujących przy usuwaniu szkód pracowników Nadleśnictwa Zwierzyniec, szczególnie leśniczych, podleśniczych i inżyniera nadzoru, jest dowodem braku szacunku dla pracy tych ludzi, jak również próbą zniszczenia dorobku mojej osoby jako nadleśniczego i radnego. Twierdzenie, iż przyczyną odwołania mnie z funkcji nadleśniczego Nadleśnictwa Zwierzyniec było rzekome wykopanie około 55 km rowów jest kolejnym kłamstwem. Z całą stanowczością i odpowiedzialnością oświadczam, że ówczesny Dyrektor RDLP Jan Okruch wezwał mnie do biura RDLP i w obecności pracownika biura oznajmił, że ma naciski polityczne, aby mnie odwołać ze stanowiska i jeżeli złożę rezygnację sam, to będę dalej pracował w Lasach Państwowych. Moja sytuacja rodzinna {miałem troje uczących się dzieci} i materialna zmusiły mnie do przyjęcia przedstawionych warunków. Nie było za tamten okres żadnych wniosków do organów ścigania. Wszelkie oceny są tylko subiektywnymi ocenami, rozbieżnymi między sobą.

Pewne sugestie w tekście typu „z wolnej ręki” mają charakter insynuacji i negatywnych sugestii mających zdyskredytować moją osobę co w połączeniu z wnioskiem końcowym wyrażonym w zdaniu „Dowodzi to stałej skłonności do nieprzestrzegania bądź omijania prawa” powoduje rozważenie przeze mnie podjęcia stosownych kroków prawnych, ponieważ godzi to w moje dobre imię jako leśnika i radnego.

Wobec powyższego następne zdanie z tekstu, w którym się twierdzi, że moje odwołanie ze stanowiska Nadleśniczego jest podyktowane względami merytorycznymi, a nie politycznymi, rozważane tylko na podstawie faktów zawartych w cytowanym piśmie, nawet bez bogatego kontekstu, jest w moim głębokim przekonaniu niezgodne z prawdą.

Podsumowując stwierdzam, że większość „zarzutów” ma charakter pomówień, swobodnych interpretacji, zafalszowań i absurdów. Inne natomiast, poprzez wyolbrzymienie ich rangi, są częścią ogólnej manipulacji. Jest to próba oczernienia mojej osoby i uzasadnienia, szczególnie opinii publicznej spoza Lasów, faktu bezprawnego odwołania mnie z funkcji Nadleśniczego, które to uzasadnienie tego faktu i tak nie zmieni.

Prawdziwą przyczyną mojego odwołania są względy polityczne, co potwierdza podjęcie próby odwołania w lutym 2008 roku, a więc przed wszelkimi kontrolami. Wtedy też wystąpiłem do dyrektora Jana Kraczkę z pismem, aby Pan dyrektor określił rodzaj i wagi stawianych mi zarzutów-odpowiedzi nigdy nie otrzymałem.

Mam nadzieję, że nastąpi czas prawdy.

Lucjan Bednarz